

Mariusz Puchacz

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

Po obu stronach ogrodzenia z drutu kolczastego: internowanie amerykańskich Japończyków w Stanach Zjednoczonych podczas drugiej wojny światowej w nowym ujęciu¹

Podczas drugiej wojny światowej władze wojskowe i polityczne Stanów Zjednoczonych zdecydowały o umieszczeniu w specjalnych obozach społeczności japońskiej zamieszkującej Zachodnie Wybrzeże. Wydarzenie to, po dzień będące unikatowym w historii tego państwa, od wielu lat przykuwa uwagę historyków, publicystów, a także producentów filmowych. Tylko w ostatnich latach² prace poświęcone różnym aspektom tej tragicznej historii i jej konsekwencjom opublikowali m.in.: Emily Roxworthy³, Greg Robinson⁴, Samuel Nakamura⁵, Louis Fiset⁶, Lane Ryo Hirabayashi⁷, Shirley Castelnovo⁸, Eric C. Muller (red.)⁹, Cherstin M. Lyon¹⁰ i James M. McCaffrey¹¹.

¹ R. Reeves, *Infamy: The Shocking Story of the Japanese American Internment in World War II*, New York 2015, s. XXI + 343.

² Wcześniej opublikowaną literaturę omówiła H. Parafianowicz, *Internowanie Japończyków w USA w czasie II wojny światowej. Próba nowego spojrzenia*, „Białostockie Teki Historyczne” 2008, t. 6, s. 177–184.

³ *The Spectacle of Japanese American Trauma: Racial Performativity and World War II*, Honolulu 2008.

⁴ *A Tragedy of Democracy: Japanese Confinement in North America*, New York 2009.

⁵ *Nurse of Manzanar: A Japanese American's World War II Journey*, Bellingham 2009.

⁶ *Camp Harmony: Seattle's Japanese Americans and the Puyallup Assembly Center*, Urbana and Chicago 2009.

⁷ *Japanese Americans Resettlement Through the Lens: Hikaru Carl Iwasaki and the WRA's Photographic Section, 1943–1945*, Boulder 2009.

⁸ „Soldiers of Conscience”: *Japanese Military Resisters in World War II*, Lincoln 2010.

⁹ *Colors of Confinement: Rare Kodachrome Photographs of Japanese American Incarceration in World War II*, Chapel Hill 2012.

¹⁰ *Prisons and Patriots: Japanese American Wartime Citizenship, Civil Disobedience, and Historical Memory*, Philadelphia 2012.

¹¹ *Going for Broke: Japanese Americans Soldiers in the War Against Nazi Germany*, Norman 2013.

Do grona badaczy losów amerykańskich Japończyków (*Nikkei*) podczas drugiej wojny światowej dołączył Richard Reeves, który w 2015 r. opublikował książkę *Infamy: The Shocking Story of the Japanese American Internment in World War II*. Reeves nie jest zawodowym historykiem, lecz dziennikarzem. Przez przeszło 35 lat publikował swoje teksty w ponad 160 gazetach i stronach internetowych, w tym „New York Magazine”, „The New Yorker” i „The New York Times Magazine”. Dodatkowo, przez wiele lat prowadził zajęcia z dziennikarstwa dla studentów. Świat mediów nie jest bynajmniej jedynym obszarem jego działalności. Zasadniczym elementem jego pracy badawczej jest polityka, a w jego dorobku są m.in. książki poświęcone amerykańskiemu prezydentom¹².

Reeves, jak przyznał we wstępie do *Infamy...*, zdecydował się napisać tę książkę, gdy spostrzegł, że w Stanach Zjednoczonych znów pojawiła się tendencja do przypisywania imigrantom winy za istniejące w kraju problemy (s. xiv). Motywacja, choć zrozumiała, nie do końca precyzyjnie odnosi się do opisywanych przez niego wydarzeń – 70% *Nikkei* uwięzionych w obozach podczas drugiej wojny światowej imigrantami nie było. Reeves wymienił w tym kontekście muzułmanów oraz Latynosów. Szczególnie ci pierwsi znaleźli się w bardzo trudnym położeniu po ataku terrorystycznym na wieże World Trade Center (WTC) 11 września 2001 r. i gdy rozpoczęła się ogłoszona przez prezydenta Georga’a Busha wojna z terroryzmem. Wydarzenie to wywołało dyskusję na temat tego, jak dalece władza federalna może ograniczyć prawa obywatelskie w celu zapewnienia społeczeństwu wyższego poziomu bezpieczeństwa i czy zamieszkujący USA muzułmanie stanowią zagrożenie dla państwa. Nie mogło zabraknąć w niej odwołań do internowania społeczności japońskiej podczas drugiej wojny światowej. Tak uczyniła inna bardzo poczytna pisarka i dziennikarka, Michelle Malkin, w książce *In Defense of Internment: The Case for ‘Racial Profiling’ in World War II and the War on Terror* (Washington 2004). Już sama okładka książki była bardzo kontrowersyjna. Zostali na niej umieszczeni Richard Kotoshirodo i Mohammed Atta. Pierwszy z nich był Amerykaninem japońskiego pochodzenia, pracującym dla konsulatu japońskiego w Honolulu, zaangażowanym w zbieranie informacji wywiadowczych, użytych następnie przy ataku na Pearl Harbor. Został po tym aresztowany przez FBI i internowany, ale nigdy nie został skazany. Atta był natomiast jednym z porywaczy samolotu, który rozbił się o wieżę WTC. Tezy zawarte w książce Malkin spowodowały, że spadła na nią krytyka m.in. znacznej części badaczy zajmujących się internowaniem amerykańskich Japończyków, w tym Grega Robinsona i Erica Mullera.

Książkę Reevesa ze względu na jego motywację można zatem potraktować jako głos w tej dyskusji. Jak wskazuje bardzo wymownie już sam tytuł – głos

¹² A Ford, *Not a Lincoln*, New York 1975; *The Reagan Detour*, New York 1984; *President Kennedy: Profile of Power*, New York 1993; *President Nixon: Alone in the White House*, New York 2001; *President Reagan: The Triumph of Imagination*, New York 2006.

bardzo krytyczny. Pierwsze słowo tytułu, jak sądzę, stanowi nawiązanie do słynnego przemówienia prezydenta Franklina D. Roosevelta, wygłoszonego w Kongresie następnego dnia po japońskim ataku na Pearl Harbor. Roosevelt stwierdził wówczas, że dzień ataku (7 grudnia 1941 r). „będzie dniem, który będzie trwał w niesławie” (*a date which will live in infamy*)¹³. Być może Reeves już tytułem chciał dać czytelnikom do zrozumienia, że wydarzeń haniebnych podczas wojny było więcej, a jednym z nich była zgoda Roosevelta na uwięzienie społeczności japońskiej z Zachodniego Wybrzeża.

Infamy... składa się z wprowadzenia, dziesięciu rozdziałów oraz epilogu. Uzupełnienie stanowią noty biograficzne przedstawiające powojenne losy głównych bohaterów książki oraz indeks. W pracy zawarte są także dwie mapy. Pierwsza przedstawia rozmieszczenie obozów, druga, szczególnie wartościowa, plan obozu Manzanar. Książka posiada solidną bibliografię, obejmującą większość najważniejszych publikacji dotyczących internowania społeczności japońskiej podczas drugiej wojny światowej. Moim zdaniem autor nie sięgnął jednak do kilku bardzo istotnych prac autorów, takich jak Thomas James¹⁴, dyrektor agencji nadzorującej obozy – Dillon S. Myer¹⁵, wspomniany już Eric L. Muller¹⁶ czy Eileen H. Tamura¹⁷. W bibliografii nie figuruje raport Commission on Wartime Relocation and Internment of Civilians¹⁸, choć autor zna tę fundamentalną pracę, wspomina ją bowiem w epilogu. Reeves sięgnął także do oryginalnych dokumentów, ograniczając się jednak wyłącznie do dostępnych na stronach internetowych takich instytucji, jak Franklin D. Roosevelt Presidential Library and Museum i Densho¹⁹. Biorąc pod uwagę syntetyczny charakter książki i rozległość opisywanego zagadnienia, nie jest to zbyt duży mankament. Atutem książki jest natomiast wykorzystanie wspomnień oraz wywiadów przeprowadzonych z amerykańskimi Japończykami.

Już we wstępie Reeves, jak wszyscy badacze tego zagadnienia, musiał zmierzyć się z terminologią. Na określenie obozów, w których zostali umieszczeni amerykańscy Japończycy zdecydował się on na zamienne stosowanie terminów

¹³ Treść przemówienia Roosevelta w: *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, ed. S. I. Rosenman, vol. 1941, New York 1950, s. 514–515.

¹⁴ *Exile Within: The Schooling of Japanese Americans, 1942–1945*, Cambridge 1987.

¹⁵ *Uprooted Americans: The Japanese Americans and the War Relocation Authority During World War II*, Tucson 1971.

¹⁶ *Free to Die for Their Country: The Story of the Japanese American Draft Resisters in World War II*, Chicago 2001.

¹⁷ *In Defense of Justice: Joseph Kurihara and the Japanese American Struggle for Equality*, Urbana and Chicago 2013.

¹⁸ *Personal Justice Denied: Report of the Commission on Wartime Relocation and Internment of Civilians*, Washington D.C. 1982.

¹⁹ <http://www.fdrlibrary.marist.edu>; <http://www.densho.org>

„centra przesiedleńcze” (*relocation centers*) i „obozy koncentracyjne” (*concentration camps*). Pierwszy termin został ukuty przez władze państwowe, co znalazło odzwierciedlenie w nazwie instytucji zarządzającej obozami – War Relocation Authority (WRA)²⁰. Określenie to było również stosowane w publikacjach tej instytucji wydawanych bezpośrednio po zakończeniu wojny²¹. Drugi termin powszechnie budzi jednoznaczne skojarzenia z niemieckimi obozami utworzonymi podczas drugiej wojny światowej. Należy wszakże stanowczo podkreślić, że były one zakładane w zupełnie innych celach niż amerykańskie. Życie w nich także wyglądało całkowicie odmiennie. Obozy zarządzane przez WRA były ulokowane na obszarach o trudnych warunkach klimatycznych. Ich teren otaczało ogrodzenie z drutu kolczastego i wieżyczki strażnicze, na których umieszczone były karabiny maszynowe. Uwięzieni mieszkali w budynkach, zazwyczaj zbyt małych, by pomieścić ich wszystkich. Były one pozbawione instalacji wodno-kanalizacyjnych, w rezultacie byli oni zmuszeni korzystać z publicznych. Podobnie posiłki spożywano wspólnie w mesie. Mimo tych trudnych warunków należy zauważyć, że w obozach funkcjonowała służba zdrowia, system oświatowy, aktywne były kościoły i stowarzyszenia, wydawano gazety, działały kina i teatry. Nikogo nie zmuszano do katorżniczej pracy i nikt nie głodował. Życie w takim miejscu niewątpliwie było traumatycznym przeżyciem, jednak po doświadczeniach drugiej wojny światowej nazywanie obozów WRA koncentracyjnymi jest zupełnie niewłaściwe²². I to pomimo że ma oparcie w dokumentach rządowych i długą tradycję w literaturze²³. Lepszym rozwiązaniem jest używanie uważanego za eufemizm określenia *relocation centers* lub nieprecyzyjnego, ale bardziej neutralnego „obozy internowania” (*internment camps*).

Atak Japonii na Pearl Harbor postawił amerykańskich Japończyków w bardzo trudnej sytuacji. Przez znaczną część społeczeństwa amerykańskiego byli oni

²⁰ Cywilna agencja utworzona przez prezydenta Franklina D. Roosevelta 18 marca 1942 r. Executive Order 9102.

²¹ Na przykład: WRA: *A Story of Human Conservation*, War Relocation Authority, Washington D.C. 1946.

²² Budzi także sprzeciw, zwłaszcza Amerykanów pochodzenia żydowskiego, zob. A. L. Salyers, *The Internment of Memory: Forgetting and Remembering the Japanese American Experience During World War II*, praca doktorska, Rice University 2009, s. 16–25, <https://scholarship.rice.edu/handle/1911/61911>, dostęp: 17.10.2015.

²³ Jedną z pierwszych osób, które zastosowały taką nazwę był czołowy badacz dziejów społeczności japońskiej w USA, Roger Daniels. W 1972 r. opublikował książkę pt. *Concentration Camps U.S.A.: Japanese Americans and World War II*. W następnych latach używał jej konsekwentnie, o czym świadczy tytuł cennego dziewięciotomowego zbioru dokumentów dotyczących uwięzienia: *American Concentration Camps*, New York 1989. Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawił w artykule *Words Do Matter: A Note on Inappropriate Terminology and the Incarceration of the Japanese Americans*, [w:] *Nikkei in the Pacific Northwest: Japanese Americans and Japanese Canadians in the Twentieth Century*, ed. L. Fiset, G. Nomura, Seattle 2005, s. 183–207.

postrzegani jako wrogowie. Dotyczyło to zwłaszcza pierwszej generacji, *Issei*, którą tworzyli imigranci pozbawieni prawa do naturalizacji. Także część polityków oraz osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa uważała, że byli oni lojalni wobec kraju pochodzenia, a nie Stanów Zjednoczonych. W konsekwencji, jeszcze przed wojną na Pacyfiku wysuwano propozycje umieszczenia ich w obozach (s. 9). Wśród osób zatrzymanych przez FBI bezpośrednio po ataku na Pearl Harbor zdecydowanie dominowali *Issei* (s. 3). Wojna wstrząsnęła także światem drugiej generacji społeczności japońskiej – *Nisei* – którzy, choć z racji urodzenia w Stanach Zjednoczonych byli amerykańskimi obywatelami, nigdy nie zostali uznani za pełnoprawnych członków społeczeństwa. Prezes ich największej organizacji, Japanese American Citizen League (JACL), już pierwszego dnia wojny wysłał telegram do prezydenta Roosevelta, w którym zapewniał o lojalności (s. 2). Ponieważ amerykańskich Japończyków powszechnie postrzegano po prostu jako Japończyków, wśród wielu z nich sytuacja ta budziła strach oraz chęć udowodnienia lojalności wobec USA. Wiele rodzin zdecydowało się na zniszczenie wszystkich przedmiotów mających związek z Japonią, w tym nierzadko cennych pamiątek rodzinnych (s. 7).

Jak słusznie zauważył autor (s. 16–17), w pierwszych tygodniach wojny w Kalifornii przeważały głosy wzywające do sprawiedliwego traktowania amerykańskich Japończyków. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie wraz z upływem czasu i kolejnymi zwycięstwami sił zbrojnych cesarza Hirohito. Na Zachodnim Wybrzeżu zapanowała atmosfera strachu, która udzieliła się także amerykańskiemu dowództwu wojskowemu (s. 23–24). Pojawiły się pierwsze głosy wzywające do podjęcia zdecydowanych kroków wobec społeczności japońskiej. Zyskiwały one coraz większą popularność, chociaż władze wojskowe i polityczne otrzymywały informacje, zgodnie z którymi jej zdecydowana większość, szczególnie *Nisei*, była lojalna wobec Stanów Zjednoczonych (s. 12–16)

Nakręcająca się spirala wrogości wobec amerykańskich Japończyków w dużej mierze była konsekwencją rasizmu, mającego zwłaszcza na Zachodnim Wybrzeżu długą tradycję²⁴. Naturalnymi sojusznikami Kalifornijczyków (w Kalifornii mieszkała większość *Nikkei*) byli południowcy. Kongresmen John Rankin z Mississipi wzywał do radykalnych działań, a kongresmen Jed Johnson z Oklahomy żądał nawet sterylizacji wszystkich amerykańskich Japończyków (s. 34).

Na *Nikkei* nakładano kolejne restrykcje. 29 stycznia 1942 r. prokurator generalny Francis Biddle wyraził zgodę na utworzenie na Zachodnim Wybrzeżu stref, do których nie mieliby wstępu wszyscy obywatele państw Osi²⁵. Stopniowo

²⁴ Na temat ruchu antyjapońskiego zob. np. R. Daniels, *The Politics of Prejudice: The Anti-Japanese Movement in California and the Struggle for Japanese Exclusion*, Berkeley 1977.

²⁵ Dokument przedrukowany w: R. Daniels, *Decision to Relocate the Japanese Americans*, Philadelphia 1975, s. 67–68.

zaczęła jednak przeważać idea usunięcia całej społeczności japońskiej, zarówno *Issei* jak i *Nisei*. Orędownikami takiego rozwiązania byli: Provost Marshall General, generał Allen W. Gullion, jego współpracownik kapitan (w ciągu kilku tygodni awansowany do stopnia pułkownika) Karl Bendetsen, dowódca Western Defense Command (WDC) generał John DeWitt, zastępca sekretarza wojny John McCloy oraz politycy kalifornijscy, w tym gubernator stanu Culbert Olson i prokurator generalny stanu, Earl Warren. Także część opinii publicznej coraz bardziej opowiadała się za zdecydowanymi działaniami, do czego przyczynił się głośny artykuł znanego komentatora politycznego, Waltera Lippmanna (s. 49–51). W dalszym ciągu takiemu rozwiązaniu sprzeciwiał się Departament Sprawiedliwości oraz szef FBI, John Edgar Hoover. Zwolennicy masowego uwięzienia *Nikkei* zdołali jednak przekonać do swojego stanowiska najpierw sekretarza wojny Henry'ego Stimsona, a następnie przy jego pomocy prezydenta. Roosevelt 19 lutego podpisał *Executive Order 9066*, co oznaczało zielone światło dla entuzjastów całkowitego usunięcia *Nikkei* z Zachodniego Wybrzeża (s. 51–55).

11 marca 1942 r. DeWitt ogłosił utworzenie Wartime Civil Control Administration (WCCA) – instytucji mającej za cel utworzenie i zarządzanie tymczasowymi obozami, nazwanymi *assembly centers*. Miały one funkcjonować do czasu, gdy utworzona 18 marca WRA będzie dysponować siecią stałych obozów, czyli *relocation centers*. Tych pierwszych było 17, tych drugich (już tylko) 10. W tym czasie dowódca WDC nalegał, by z Zachodniego Wybrzeża zostali usunięci wszyscy amerykańscy Japończycy, ale także Niemcy i Włosi, choć w tym przypadku już tylko ci, którzy nie byli amerykańskimi obywatelami (s. 61). Wskutek sprzeciwu kierownictwa Departamentu Wojny przesiedleni do obozów zostali wyłącznie *Nikkei*. 24 marca DeWitt wydał rozporządzenie *Civilian Exclusion Order No. 1* (s. 69), na mocy którego internowanie miało objąć mieszkańców Bainbridge Island. Był to początek masowych i przymusowych wysiedleń²⁶. Amerykańscy Japończycy trafili do organizowanych naprędce obozów WCCA. Ponieważ mogli zabrać ze sobą jedynie najpotrzebniejsze rzeczy, często zmuszeni byli sprzedać znaczną część swojego majątku (sklepy, maszyny, samochody itd.), i to w dodatku za niewielką część rzeczywistej wartości. Niektórym rolnikom udało się porozumieć z sąsiadami, którzy mieli uprawiać ich ziemię w zamian za część zysków. Przynajmniej w jednym przypadku uprawiali ją dobrze i do tego postąpili sprawiedliwie. Hubert „Dutch” Leonard po powrocie swoich sąsiadów po wojnie wręczył im 20 tys. dolarów należnych im zysków (s. 76).

Choć w ramach protestu dochodziło nawet do samobójstw (s. 62–63), to program internowania napotkał na niewielki opór. Z jednej strony był to rezultat tradycyjnego dla Japończyków posłuszeństwa wobec władzy, z drugiej zaś współ-

²⁶ Wcześniej, do 27 marca, możliwe było dobrowolne opuszczenie stanów zachodnich, z którego skorzystało kilka tysięcy *Nikkei* (s. 65–66).

pracy JACL, która – przynajmniej do pewnego stopnia – akceptowała działania rządu. Jedynie kilka osób nie poddało się zarządzeniom i postanowiło walczyć z nimi na drodze prawnej (s. 93–97).

Do października 1942 r. wszyscy uwięzieni w obozach WCCA zostali przeniesieni do obozów WRA. Część amerykańskich Japończyków niedługo po tym je opuściła. Dotyczyło to w pierwszej kolejności *Nisei*, podejmujących studia na uczelniach Wschodniego Wybrzeża i Środkowego Zachodu. Problemem w ich przypadku był jednak sprzeciw części uczelni, w tym Princeton i Massachusetts Institute of Technology (s. 117). Możliwość wyjazdu studentów czy krótkoterminowe zgody na opuszczenie obozu były efektem polityki dyrektora WRA, Dillona Myera, który obawiał się, że uwięzienie *Nikkei* mogło spowodować wzrost nastrojów antyamerykańskich. Tak się w rzeczywistości stało. W obozach powstawały ugrupowania sympatyków Japonii, w tym Black Dragon Society²⁷, których liczba – jak można przypuszczać – była większa niż przed wojną. Wymowny jest przykład Josepha Kurihary. Służył on w armii amerykańskiej podczas pierwszej wojny światowej, ukończył amerykański uniwersytet i z powodzeniem prowadził swoją firmę. Po ataku na Pearl Harbor zgłosił się do armii, jednak nie został przyjęty. Przystąpił więc do organizowania oddziału Black Dragon i stał się jednym z najbardziej antyamerykańskich *Nikkei*, przebywających w obozie (s. 63, 119). Za swój cel projapońscy *Nikkei* obrali działaczy JACL, których nazwiska, jak głosiły pogłoski, trafiły na listy śmierci (s. 119). Powodem była oczywiście daleko posunięta współpraca JACL z instytucjami rządowymi i starania o wznowienie poboru *Nisei*. Jesienią 1942 r., dzięki przepustkom umożliwiającym opuszczenie obozu, w Salt Lake City odbyła się specjalna konferencja narodowa JACL. Zakończyła się ona uchwaleniem rezolucji wzywającej do zmiany statusu *Nisei* na taki, jak innych Amerykanów. Zgodnie z argumentacją jednego z przywódców organizacji, Mike’a Masaoki (który jako mieszkaniec Utah w obozie nie przebywał), „bycie pozbawionym prawa do służenia naszemu państwu w siłach zbrojnych obecnie” oznaczało „bycie pozbawionym naszej największej szansy do udowodnienia sceptykom, że nasza lojalność jest taka sama jak innych grup”²⁸.

Po powrocie z konferencji w Salt Lake City szereg działaczy zostało napadniętych i pobitych. Saburo Kido w obozie Poston został przez ośmiu sprawców tak dotkliwie poturbowany, że w efekcie wymagał miesięcznej hospitalizacji. Pobici zostali także Tom Yatabe w Rohwer i James Oda w Manzanar. Pobicie kolejnego działacza JACL 5 grudnia 1942 r. w Manzanar znalazło swój finał w interwencji żandarmerii wojskowej, proklamowaniu stanu wojennego w obozie i śmierci dwóch *Nikkei*. Działacze JACL zostali natomiast szybko przeniesieni do starego

²⁷ Nacjonalistyczna organizacja założona w 1901 r. przez Uchidę Ryohei.

²⁸ E. L. Muller, *Free to Die for Their Country: The Story of the Japanese American Draft Resisters in World War II*, Chicago 2001, s. 42.

obozu Civilian Conservation Camp, a następnie zezwolono im udać się gdziekolwiek zechcą. Najbardziej antyamerykańskich *Nikkei* umieszczono w innym obozie (s. 118–123).

Rząd zdawał sobie sprawę z atmosfery panującej w obozach. Dlatego gdy pod koniec listopada 1942 r. 14 *Nisei* wstąpiło do Military Intelligence Service (MIS – jedyna agencja wojskowa, która ich przyjmowała/potrzebowała) władze ewakuowały 60 członków ich rodzin (wcześniej członkowie Black Dragon chodzili od drzwi do drzwi i zastraszali potencjalnych ochotników i ich rodziny) i w krótkim czasie zezwoliły im na powrót do domów (s. 119).

Zwrócenie przez Reevesa uwagi na skomplikowaną kwestię lojalności państwowej *Nikkei* przebywających w obozie jest dużym atutem tej pracy. Niewielu autorów porusza ten wątek w swoich publikacjach, w rezultacie epizod ten jest mało znany. Warto dodać, że działalność JACL budziła silne emocje także po zakończeniu wojny. Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. zleciła ona Deborze Lim, prawnikowi i wykładowcy Asian Studies na San Francisco State University, opracowanie raportu dotyczącego działalności JACL podczas drugiej wojny światowej. Jego ustalenia były jednak na tyle sprzeczne z oczekiwaniami, że został on ocenzurowany²⁹.

Interesujący jest rozdział poświęcony pierwszemu świętom Bożego Narodzenia, spędzonym przez *Nikkei* w obozie. Autor nie zasygnalizował co prawda tematu stosunków wyznaniowych panujących w społeczności amerykańskich Japończyków, co byłoby pomocne w lepszym rozumieniu opisywanego zagadnienia. Większość *Nikkei* była buddystami, ale zdarzały się także grupy, w których dominowali chrześcijanie. Odsetek chrześcijan był wyższy wśród *Nisei*, co traktować można jako pochodną procesu amerykanizacji³⁰. Z pewnością święta spędzane za ogrodzeniem z drutu kolczastego nie należały do najradośniejszych. Tym bardziej na uznanie zasługuje fakt, że znaleźli się ludzie, którzy w powszechnej atmosferze wrogości wobec amerykańskich Japończyków starali się uczynić ich życie znośniejszym np. poprzez przesłanie prezentów dla dzieci (s. 136–137).

Początek 1943 r. przyniósł zmiany w rządowej polityce względem *Nisei*. Na początku lutego 1943 r. rząd wyraził zgodę na ich służbę z bronią w ręku, choć tylko w armii – marynarka odrzuciła taką możliwość. Nie zdecydowano się jednak na wznowienie poboru, lecz postanowiono utworzyć nową jednostkę w oparciu o ochotników. Dotychczas, po tym, jak rząd w styczniu 1942 r. uznał służbę wojskową *Nisei* z kontynentalnej części USA za nieakceptowalną, służyli

²⁹ Ch. M. Lyon, *Prisons and Patriots: Japanese American Wartime Citizenship, Civil Disobedience and Historical Memory*, Philadelphia 2011, s. 183–184; D. K. Lim, *The Lim Report* (Research Report prepared for Presidential Select Committee on JACL Resolution No 7), <http://www.resisters.com/study/LimTOC.htm>.

³⁰ M. Puchacz, *Spółeczność japońska w Stanach Zjednoczonych w latach 1930–1941. Zarys problemu*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13, s. 256–257.

oni wyłącznie (z nielicznymi wyjątkami, np. Ben Kuroki) w MIS³¹. U podłoża działań rządu leżała obawa o dalszy wzrost nastrojów antyamerykańskich oraz chęć podważenia lansowanej przez Japonię tezy o wojnie na Pacyfiku jako wojnie rasowej i moralnej wyższości nad amerykańskimi rasistami³².

W celu ustalenia, którzy *Nisei* mogli służyć w armii, do obozów udały się specjalne komisje zaopatrzone w kwestionariusze z pytaniami, m.in. o przeszłość i związki rodzinne. Rząd oczekiwał 3 tys. ochotników z kontynentu i 1,5 tys. z Hawajów. Prowokacyjne pytania oraz bolesne doświadczenie internowania spowodowały, że plany pozyskania takiej liczby ochotników w obozach zakończyły się porażką – do armii zgłosiło się zaledwie 1 256 *Nikkei* (s. 155).

Dyrektor WRA wykorzystał ankietę przeprowadzoną przez armię do przyspieszenia opuszczania obozów przez *Nikkei*. Z jego inicjatywy na ankietę mieli odpowiedzieć wszyscy. Jej wyniki okazały się jednak niezadowolające. Ponad 6,7 tys. *Nisei* odrzuciło możliwość złożenia przysięgi na wierność USA i wyparcia się wierności wobec cesarza (s. 159). Dodatkowo, przez trzy miesiące 1943 r. (luty – kwiecień) 3% *Nikkei* z obozów złożyło wniosek o repatriację lub ekspatriację do Japonii³³.

Następnie zdecydowano o oddzieleniu tzw. lojalnych od nielojalnych i zgromadzeniu tych drugich w specjalnym obozie. Wybór padł na Tule Lake, gdzie aż 42% młodych mężczyzn odmówiło zarejestrowania w komisji wojskowej lub odpowiedziało negatywnie na 28. pytanie kwestionariusza lojalnościowego³⁴ (s. 181). Ostatecznie w Tule Lake znalazło się kilkanaście tysięcy „nielojalnych”, a do strzeżenia obozu skierowano znaczne siły wojskowe, wyposażone m.in. w czołgi. Jak zwrócił uwagę Reeves, ograniczały się one głównie do pilnowania budynków administracyjnych oraz tego, by nikt nie uciekł z obozu. Konsekwencją było oddanie rządów w części mieszkalnej obozu gangom, w tym fanatycznie projapońskiemu The Young Men and Young Women's National Defense Association to Serve the Mother Country (s. 182–186).

Równocześnie Myer w dalszym ciągu realizował program uwalniania amerykańskich Japończyków z obozów. Dzięki temu do końca 1943 r. ich liczba zmniejszyła się o 20 tys. (s. 167). Pozostało w nich ponad 90 tys. osób, spośród

³¹ *Nisei* z Terytorium Hawajów służyli wówczas w złożonej wyłącznie z nich jednostce 100 Battalion.

³² Japońska propaganda od samego początku wykorzystywała internowanie amerykańskich Japończyków, zob. T. Mizuno, *A Disturbing and Ominous Voice from a Different Shore: Japanese Radio Propaganda and Its Impact on the US Government's Treatment of Japanese Americans During World War II*, „The Japanese Journal of American Studies” 2013, nr 24, s. 105–124.

³³ E. L. Muller, *American Inquisition: The Hunt for Japanese American Disloyalty in World War II*, Chapel Hill 2007, s. 37.

³⁴ Pytanie 28. kwestionariusza brzmiało: „Will you swear unqualified allegiance to the United States of America and forswear any form of allegiance or obedience to the Japanese emperor, or any other foreign government, power, or organization?”

których co 6 miesięcy średnio 10 tys. osób je opuszczało³⁵. Ponieważ ich powrót do domów na Zachodnie Wybrzeże budził sprzeciw tamtejszych polityków i opinii publicznej (s. 174, 177–179), *Nikkei* trafiali do wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych.

20 stycznia 1944 r. sekretarz wojny Henry L. Stimson ogłosił wznowienie poboru *Nisei* do armii. Jego zdaniem miało im to ułatwić poprawę ich wizerunku w społeczeństwie. Powodów takiej decyzji było jednak znacznie więcej. Najważniejszym był brak uzupełnień dla 100 Battalion, który podczas kilkumiesięcznych walk we Włoszech stracił ok. 60% żołnierzy³⁶.

Decyzję o wznowieniu poboru z entuzjazmem przyjęli działacze i sympatycy JACL. Była to przecież realizacja ich postulatu sprzed ponad roku. Jednak wielu *Nisei* i *Issei* nie było zadowolonych z takiego postawienia sprawy. Wśród *Issei* podniosły się głosy, że *Nisei* nie powinni służyć w siłach zbrojnych, dopóki ich prawa obywatelskie nie zostaną przywrócone.

Część *Nisei* sprzeciwiło się poborowi. 63 osadzonych w Heart Mountain utworzyło nawet grupę pod nazwą Fair Play Committee. W następnych miesiącach wszyscy zostali skazani na kary kilkuletniego pozbawienia wolności (s. 199–202). Po zakończeniu drugiej wojny światowej ocena słuszności ich sprzeciwu podzieliła społeczność japońską w USA na długie lata. Spór został zakończony – przynajmniej formalnie – w 2002 r. Pomimo licznych głosów sprzeciwu, 11 maja tegoż roku na specjalnej uroczystości, w obecności 300 osób, prezydent JACL, Floyd Mori, oficjalnie przeprosił *Nisei*, którzy odmówili służby wojskowej w proteście przeciwko ograniczeniu ich konstytucyjnych praw³⁷.

W pierwszej połowie 1944 r. władze polityczne i wojskowe zgodziły się, że dalsze funkcjonowanie obozów było bezcelowe. Na przeszkodzie ich likwidacji stanęły jednak względy polityczne, w tym zbliżająca się kampania wyborcza. Prezydent Roosevelt był przeciwny podejmowaniu jakichkolwiek zdecydowanych działań w tej sprawie (s. 196–197). W rezultacie decyzję o zakończeniu funkcjonowania obozów przekazano dopiero 30 grudnia 1944 r. (s. 218).

Wiść o tym zastała amerykańskich Japończyków służących w armii we Francji. Tworzony przez nich 442. Regimental Combat Team (442. RCT), od maja 1944 r. walczył we Włoszech, po czym we wrześniu skierowano ich na południe Francji. Wsławił się tam on wyrwaniem z okrążenia pododdziału 36. dywizji piechoty, które zostało okupione poważnymi stratami (s. 228–232)³⁸.

³⁵ P. Smith, *Democracy on Trial: The Japanese American Evacuation and Relocation in World War II*, New York 1995, s. 287.

³⁶ J. M. McCaffrey, *Going for Broke: Japanese American Soldiers in the War against Nazi Germany*, Norman 2013, s. 156.

³⁷ Oświadczenie F. Mori dostępne na: <http://resisters.com/learn-more/jacl/floyd-mori-jacl-national-president/>

³⁸ Por. J. M. McCaffrey, op. cit., s. 259–272.

Część 442. RCT zakończyła swój szlak bojowy wyzwalając pod koniec kwietnia 1945 r. podobozu obozu koncentracyjnego w Dachau (s. 244–245). Wraz z końcem wojny 442. RCT był jednostką o największej liczbie odznaczeń przypadających na jednego żołnierza (s. 249).

Od początku 1945 r. WRA prowadziła politykę masowego uwalniania *Nikkei* z obozów. Mimo że wówczas mogli już wrócić na Zachodnie Wybrzeże, bardzo często decydowali się wyjechać na Środkowy Zachód i Wschodnie Wybrzeże. Powodów takich decyzji można wskazać kilka. Często nie mieli do czego wracać, bowiem swój majątek musieli wcześniej sprzedać lub został on rozkradzony. Domy często były zajęte przez przybywających do pracy na Zachodnim Wybrzeżu. Obawiano się także wrogości ze strony dawnych sąsiadów. W rezultacie, podczas gdy w 1941 r. 88% *Nikkei* mieszkało w Kalifornii, po zakończeniu wojny odsetek ten spadł do 70% (s. 258). Część, zwłaszcza starszych, *Issei* chciała zostać w obozach jak najdłużej. Wizja rozpoczęcia wszystkiego od nowa napawała ich strachem. Byli też i tacy, którzy żywili przekonanie, że to Japonia zwyciężyła w wojnie, a po pokonaniu Stanów Zjednoczonych każda rodzina otrzyma 10 tys. dolarów oraz dodatkowo 7 tys. dolarów na każde dziecko jako rekompensatę za lata spędzone w obozie (s. 265). Najlepiej w tej trudnej sytuacji radzili sobie młodzi i energiczni *Nisei*. Duża część z nich już wcześniej opuściła obozy i udała się do pracy lub na studia. Szczególnie upodobał sobie stan Illinois, który stał się domem (przynajmniej na pewien czas) dla 7,6 tys. z nich (s. 251). Obawy *Nikkei* dotyczące powrotu na Zachodnie Wybrzeże bardzo często okazywały się uzasadnione. Dla wielu mieszkańców tego regionu nawet weterani w dalszym ciągu byli po prostu „Japońcami”.

Uwięzienie w obozach było na tyle traumatycznym doświadczeniem dla amerykańskich Japończyków, że dopiero po wielu latach rozpoczęli starania o uzyskanie zadośćuczynienia za straty moralne i materialne nim spowodowane. Ostatecznie zakończyły się one sukcesem, gdy w 1988 r. prezydent Ronald Reagan podpisał *Civil Liberties Act*. Na mocy ustawy *Nikkei*, którzy spędzili wojnę w obozach, otrzymali po 20 tys. dolarów odszkodowania. Ponadto Kongres oficjalnie przeprosił *Nikkei* za uwięzienie³⁹.

Internowanie społeczności japońskiej podczas drugiej wojny światowej stworzyło bardzo niebezpieczny precedens. Umieszczenie w obozach dziesiątek tysięcy ludzi, w większości własnych obywateli, bez aktu oskarżenia i procesu sądowego było działaniem niezgodnym z prawem. Było także działaniem po prostu niepotrzebnym. „Konieczność militarna”, którą uzasadniano te działania,

³⁹ Na temat ruchu zadośćuczynienia (Redress Movement) zob. M. T. Maki, H. L., Kitano, S. M. Berthold, *Achieving the Impossible Dream: How Japanese Americans Obtained Redress*, Urbana and Chicago 1999; L. T. Hatamiya, *Righting a Wrong: Japanese Americans and the Passage of the Civil Liberties Act of 1988*, Stanford 1993; A. Y. Murray, *Historical Memories of the Japanese American Internment and the Struggle for Redress*, Stanford 2007.

nigdy nie wymagała podjęcia tak radykalnych kroków. Nawet podczas pasma największych sukcesów Japonii nie było realnego zagrożenia inwazją na Zachodnie Wybrzeże. Na początku czerwca 1942 r., po bitwie pod Midway, perspektywa inwazji stała się jeszcze bardziej nieprawdopodobna. Poza tym, pierwszym celem Japonii byłyby Hawaje (dwa dni po ataku na Pearl Harbor dowódca japońskiej Połączonej Floty, admirał Yamamoto Isoroku, polecił swojemu szefowi sztabu opracowanie planu inwazji na Hawaje)⁴⁰, gdzie jednak, wskutek splotu wielu czynników do masowego internowania *Nikkei* nie doszło. Sprawa działalności potencjalnej „piątej kolumny” była bardziej skomplikowana. Jednak to właśnie aresztowania przeprowadzone przez FBI bezpośrednio po japońskim ataku powinny zlikwidować ewentualne zagrożenie. Szanse powodzenia takiej działalności do minimum zredukowały także liczne restrykcje nałożone na *Nikkei*. Warto zastanowić się wszakże, czy internowanie amerykańskich Japończyków nie było marnotrawieniem tak potrzebnych podczas wojny zasobów ludzkich i materiałowych. Również z militarnego punktu widzenia, skoro tylko jednego obozu dla „nielojalnych” w Tule Lake w szczytowym momencie strzegło 1 200 żołnierzy wyposażonych w broń ciężką, nie licząc setek pracowników cywilnych.

Biorąc jednak pod uwagę, że w obozach aktywnie działało wiele ugrupowań projapońskich, nasuwa się pytanie, czy skala aresztowań przeprowadzonych przez FBI była słuszna i czy to właściwe osoby zostały zatrzymane. W tym kontekście należy także zwrócić uwagę na sam fakt istnienia w obozach ugrupowań opowiadających się za Japonią. Naiwnością byłoby sądzić, że wszyscy *Nikkei* w Stanach Zjednoczonych sympatyzowali w tym konflikcie z krajem zamieszkania. Ugrupowania projapońskie z pewnością prowadziły działalność. Jednak zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej doprowadziło do wzrostu ich popularności. Swoimi decyzjami kierownictwo wojskowe i polityczne stworzyło sobie dodatkowych wrogów. Nie dostrzegało także, że wiele osób decydowało się na antyamerykańskie gesty nie z powodu rzeczywistych przekonań, lecz strachu przed terrorem prowadzonym właśnie przez te projapońskie ugrupowania.

Dowództwo wojskowe błędnie postrzegało wiele innych spraw. Dla przykładu, generał DeWitt już w sierpniu 1942 r. proponował oddzielenie *Kibei* (tzn. *Nisei*, którzy byli wychowani i wykształceni w Japonii) od *Nisei*, i umieszczenie ich w oddzielnym obozie⁴¹. Wrzucanie wszystkich *Kibei* do „jednego worka” byłoby jednak nieporozumieniem. Rzeczywiście to *Kibei* i *Issei* stanowili większość sympatyków Japonii i członków projapońskich ugrupowań. Jednak to

⁴⁰ J. J. Stephan, *Hawaii Under the Rising Sun: Japan's Plans for Conquest After Pearl Harbor*, Honolulu 1984, s. 92.

⁴¹ DeWitt to Marshall, 23 VIII 1942, <http://ddr.densho.org/ddr/densho/67/24/>, dostęp: 4.06.2016.

także *Kibei*, którzy w przeciwieństwie do większości *Nisei* znali język japoński, stanowili większość żołnierzy MIS. *Kibei* był także Sadao Munemori, który przez wiele lat był jedynym amerykańskim Japończykiem, odznaczonym Medal of Honor za zasługi podczas drugiej wojny światowej (s. 243)⁴².

Polityka rządu amerykańskiego wobec *Nikkei* od samego początku naznaczona była wieloma błędnymi decyzjami. Działania zdecydowane, ale i uzasadnione były niewątpliwie potrzebne. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, choć powinny mieć wolną rękę w wykonywaniu zadań przed nimi postawionych, takiej swobody nie posiadały. Z różnych względów, w tym politycznych, zdecydowano się na masowe uwięzienie amerykańskich Japończyków, posunięte czasem do granic absurdu. Bendetsen oznajmił katolickiemu księdzu, o. Hugh Lavery'emu, że z kierowanego przez niego sierocińca musi oddać do obozu wszystkie dzieci, w których płynie choćby jedna kropla krwi japońskiej (s. 48).

Reeves przedstawił historię internowania w bardzo interesujący sposób. Nie unikał tych jej elementów, które budziły kontrowersje czy spory. Swoją uwagę skupił w dużej mierze na przedstawieniu losów poszczególnych osób. W jego zamiśle miała to być książka nie tyle o amerykańskich Japończykach, co o Amerykanach: zarówno tych, którzy przeżyli bolesne doświadczenie internowania, jak i tych, którzy swoją działalnością przyczynili się do internowania *Nikkei*. W mojej opinii zamysł ten powiódł się w pełni. Dużą zaletą książki jest także zobrazowanie skomplikowanej kwestii postaw amerykańskich Japończyków w obliczu wojny toczonej przez dwa bliskie im państwa.

Praca Reevesa nie jest jednakże wolna od błędów, choć w sprawach drugo- i trzeciorzędnych. Dla przykładu, na stronie 1 napisał, że JACL w 1941 r. miała 25 lat. W rzeczywistości powstała w 1929 r. z połączenia ugrupowań wcześniej istniejących⁴³. Ważniejszym mankamentem wydaje się jednak być brak osadzenia opisywanych wydarzeń w szerszym kontekście, który szczególnie uwidacznia się w pierwszym rozdziale pracy. Autor przechodzi tam niemal bezpośrednio do omówienia zdarzeń, które były następstwem Pearl Harbor. Jedynie wzmiankuje o burzliwych dziejach społeczności japońskiej w USA, czy jej postrzeganiu przez społeczeństwo amerykańskie. Nie porusza kwestii rządowej polityki wobec *Nikkei* przed wojną na Pacyfiku, podobnie jak kontaktów czy powiązań amerykańskich Japończyków z państwem japońskim. Porusza kwestie związane z ekspatriacją, ale milczy w sprawie jakże złożonego zagadnienia podwójnego obywatelstwa tysięcy *Nisei*.

⁴² W 2000 r. prezydent Bill Clinton odznaczył Medalem Honoru za zasługi podczas drugiej wojny światowej 20 kolejnych amerykańskich Japończyków.

⁴³ B. Hosokawa, *JACL: in Quest of Justice. The History of the Japanese American Citizens League*, New York 1982, s. 30–32.

Mankamentów książki można by wskazać więcej. Mimo to, *Infamy...* zasługuje na dobrą ocenę. Książka ta z pewnością będzie przydatna dla naukowców. Dzięki temu jednak, że napisana została, jak na dziennikarza tej klasy przystało, lekkim, prostym językiem, trafi do osób spoza kręgu badaczy internowania czy społeczności Amerykanów pochodzenia japońskiego. To właśnie możliwość dotarcia do szerszej grupy odbiorców z tym wciąż nieznanym powszechnie tematem jest największą zaletą książki Reevesa.